

УДК 94(477.83-21):821.162.1.09(092)

ЯВОРСЬКА Оксана – старший викладач кафедри мовної та міжкультурної комунікації, Дрогобицький державний педагогічний університет імені Івана Франка, вул. Івана Франка, 24, Дрогобич, 82100, Україна (yavoroks@ukr.net)

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2663-8278>

DOI: <https://doi.org/10.24919/2522-4557.2018.42.151932>

**REPREZENTACJA DROGOWYCZA OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO
I PIERWSZYCH LAT WOJNY W PAMIĘCI TRAUMATYCZNEJ
NA PODSTAWIE OPowieŚCI HENRYKA GRYNBERGA
«DROGOWYCZ, DROGOWYCZ»**

**РЕПРЕЗЕНТАЦІЯ ДРОГОБИЧА МІЖВОЄННОГО ПЕРІОДУ
ТА ПЕРШИХ РОКІВ ВІЙНИ У ТРАВМАТИЧНІЙ ПАМ'ЯТІ
НА ОСНОВІ ОПОВІДІ-СВІДЧЕННЯ ГЕНРИХА ГРИНБЕРГА
«ДРОГОБИЧ, ДРОГОБИЧ»**

***Анотація.** У статті представлено аналіз репрезентації Дрогобича міжвоєнного періоду та перших років війни крізь призму травматичної пам'яті. Об'єктом дослідження вибрано роман-свідчення польського письменника єврейського походження Генриха Гринберга «Дрогобич, Дрогобич». Предметом аналізу статті стала травматична пам'ять про Дрогобич героя-оповідача свідчення Польдка Люстіга, реальної людини, колишнього дрогобичанина, який пережив Голокост спочатку у своєму місті, а потім у різних таборах на території Польщі.*

На основі опрацьованих базових наукових досліджень про пам'ять, зокрема праць М. Хальбвакса, П. Нора та А. Розенбельда, здійснено проєкцію поняття пам'ять на «літературу факту», зокрема на свідчення. Обґрунтовано причини звернення авторів до цього різновиду прози. З'ясовано, що твори цього жанру з'явилися в літературі ХХ ст. унаслідок пережитого травматичного досвіду, зокрема воєн та повоєнної окупації. Висвітлено механізми роботи травматичної пам'яті у тексті свідчення, яким найчастіше в літературі представлений період Голокосту. Такі тексти покликані не лише свідчити про біль минулого, але й мають терапевтичну функцію. Встановлено залежність індивідуальної пам'яті автора та колективної пам'яті народу від пережитого травматичного досвіду. Стверджено, що категорія травматичної пам'яті потребує подальшого дослідження. Зрозуміння механізмів і наслідків її роботи в індивідуальному, колективному, національному і міжнаціональному вимірі дозволить вийти на спільний діалог між конфліктуючими сторонами.

***Ключові слова:** індивідуальна пам'ять, колективна пам'ять, Голокост, травматична пам'ять, оповідь-свідчення.*

Wprowadzenie do problemu. Po ukończeniu Drugiej wojny światowej w literaturze ukazało się dużo tekstów opartych na faktach z rzeczywistości a mających cechy świadectwa o przeżytych doświadczeniach traumatycznym. Uwaga literaturoznawców zaczęła się skupiać wokół autobiografii, wspomnień uczestników i ofiar wojny, represji politycznych oraz deportacji, świadectw ocalańców Holocaustu mających na celu zachować pamięć o własnej przeszłości i przeszłości swego narodu. Dlatego przedmiotem badania wielu nauk, w tym literaturoznawstwa, staje się pamięć, o traumatycznych wydarzeniach historycznych czyli pamięć traumatyczna.

Analiza ostatnich badań i publikacji. Po raz pierwszy obszernej analizie pamięci w nauce dokonał francuski socjolog Maurice Halbwachs w swojej pracy «Pamięć zbiorowa» (1950 r.), w której akcentował, że pamięć jednostkowa zawsze zależy od pamięci zbiorowej, żyjącej w tradycjach, instytucjach społecznych i in. Halbwachs twierdził, że pamięć zbiorowa jest zawsze motywowana i markowana społecznie, a proces zapamiętywania ma charakter wyłącznie społeczny i zależy od wyboru obiektu i technologii odbierania. Nawet jeśli ów proces należy do jednostki, to tylko w sposób pośredni, przez jego przynależność do pewnego socjum [1]. Później uczeń Maurice'a Halbwachsa, Pjerre Nora, stwierdził, że pamięć zbiorowa skupia się i reprezentuje w tzw. miejscach pamięci, które są nie tylko nazwami geograficznymi, a też swoistymi punktami zderzeniowymi, w których kształtuje się pamięć społeczeństwa [2]. Miejsca te powołane zachować pamięć zbiorową i mają znaczenie symboliczne, które może się zmieniać dzięki licznym strategiom jednostkowym lub grupowym. Dlatego w zależności od idei oraz pozycji społecznej i autorskiej pisarza dzieło literackie staje się głównym czynnikiem kształtowania tożsamości grupowej. Dokonując analizy tych miejsc można zrozumieć zmianę samoświadomości oraz tożsamości zbiorowej pewnej grupy społecznej [2].

Po przerażających tragediach, którymi obfitował XX w., w badaniach nad pamięcią pojawiło się określenie «pamięć traumatyczna». Zaczęto je pojmować nie jako synonim banalnego zaburzenia pamięci, jakie następuje w skutek powikłania choroby czy wypadku, lecz jako zaburzenia powstałe w wyniku udziału podmiotu pamięci w krańcowym zdarzeniu, bezpośredniego grożącym utratą życia własnego lub osoby bliskiej. Pamięć traumatyczną można określić również jako pamięć bolesną, trudną, męczącą. Osoby będące posiadaczami bądź nosicielami takiej pamięci a także artefaktów przypominających o nich czują się zobowiązani do świadczenia, do przekazania tej pamięci innym. Powstałe w wyniku takich intencji narracje pełnią najczęściej funkcje upamiętniające oraz terapeutyczne. Zaliczyć można do nich m.in. wspomnienia, dzienniki, pamiętniki, biografie, świadectwa. Ostatnio w literaturoznawstwie polskim pod tym względem ukazało się dużo rozpraw naukowych, m. in. autorstwa B. Szackiej, M. Zaleskiego, J. Jarzębskiego, M. Kaczmarka. Wśród badaczy ukraińskich omawianego problemu należy wymienić następujące nazwiska: T. Hundorowa, M. Hrabowycz, J. Andruchowycz, T. Wozniak, W. Meniok, M. Hnatiuk, I. Nabytowycz i in.

W świetle wyżej wymienionych badań **celem niniejszej pracy** staje się analiza reprezentacji Drohobycza okresu międzywojennego i pierwszych lat wojny w

pamięci traumatycznej na podstawie opowiedzi-świadczenia Henryka Grynberga «Drohobycz, Drohobycz».

Badanie autorskie. Świadczenie jako metaforma literacka odradza się zawsze w momentach znakowych, po wydarzeniach przerastających jednostkę. Czasy wojny i okupacji niemieckiej i rosyjskiej niewątpliwie do owych należały. Dlatego ta tematyka dominowała w okresie tużpowojennym, jednak później powracała do literatury poprzez pisarzy piszących o Holocaulscie, m.in. w twórczości Henryka Grynberga, pisarza i publicyście pochodzenia żydowskiego, który swą twórczością prowadzi dialog pomiędzy współczesnością i historią, traumą spowodowaną wojną i Holocaustem a jej obecnym odbieraniem. Gdy wybuchła wojna, miał dopiero pięć lat. W latach 1942–44 przechowywał się z matką na tzw. aryjskich papierach, które uratowały ich od tragicznego losu reszty rodziny. Na emigracji, w Ameryce, Grynberg zrobił karierę dziennikarza i pisarza. W Stanach i Europie jest znany jako autor licznych artykułów, opowieści i poezji o Zagładzie i życiu Żydów. Debiutował w r. 1959 opowiadaniem «Antigona», w którym opowiada o trudnych czasach polskich Żydów w latach wojny, o wydarzeniach nastale utrwalonych w jego dziecięcej pamięci. Ta pamięć właśnie i też pragnienie spisać opowiedzi świadków tych strasznych wydarzeń przyrzekły go na pisanie.

W r. 1997 w Warszawie ukazał się kolejny tom opowiedzi Henryka Grynberga pt. «Drohobycz, Drohobycz». Nazwa ta obejmuje jedenaście tekstów, jednak bezpośrednio z miastem Drohobyczem związany tylko pierwszy tekst. W pozostałych zaś świadectwach nie da się wyodrębnić drohobyckiego kontekstu. Dlatego można przypuszczać, że tytuł książki został motywowany dwoma czynnikami: po pierwsze, powtarza on tytuł pierwszego świadectwa, największego i chyba najbardziej tragicznego, które wprowadza czytelnika do problemu Zagłady, uświadamia przyczyny tej katastrofy, która nie wybuchła sobie nagle na obszarach kolonii posthabsburskiej, lecz powoli nadciągała z Europy na wschód; po drugie, trzeba pamiętać, że teksty Grynberga to świadectwa zapisane od ocalańców i to, że ich głównym bohaterem jest zawsze eksterminacja Żydów, a losy poszczególnych postaci i miasta, w których toczy się akcja, są tylko tłem wydarzeń.

Książka «Drohobycz, Drohobycz» od razu wywołała u czytelników dużo kontrowersji, szczególnie wśród byłych mieszkańców Drohobycza, Żydów i nie-Żydów, miała zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników. Opinię tę spowodowane zostały właśnie pierwszym tekstem, przedstawiającym świadectwo drohobyckiego Żyda Poldka Lustiga, który przeżył Zagładę w mieście lat dzieciennych. Przeżywszy też w obozach Lustig emigrował do Ameryki i tam spotkał się ze znanym już dziennikarzem i pisarzem Grynbergiem, któremu opowiedział historię swojego życia. To spowiedź człowieka nieraz będącego w skrajnej sytuacji życiowej i na własnym przykładzie odczuwającego wielką krzywdę z powodu utraty rodziny, ojczyzny, młodości. Więc wślad za narratorem Lustigem pisarz Henryk Grynberg podaje czytelnikowi portret przedwojennego Drohobycza i opisuje wydarzenia w mieście po wybuchu wojny. Poldek Lustig opowiada o wszystkim, co pamięta ze swego okresu dzieciństwa i młodości: przytacza nazwy drohobyckich ulic i dzielnic, numery

domów i nazwiska mieszkańców, rozważa o ówczesnych miejskich władzach polskich i niemieckich, wspomina o gimnazjum, nauczycielach, konfliktach międzynarodowościowych, zresztą w sposób bardzo otwarty daje ocenę tragicznym wydarzeniom i uczestnikom morderstwa w Drohobyczu.

W przedmowie książki autor akcentuje, że te wspomnienia, chociaż oparte na rozmowach z autentycznymi ludźmi, nie są wywiadami i za ich treść odpowiada tylko autor. To właśnie spowodowało zarzuty drohobyczan Grynbergowi, że ma błędne przedstawienie o niektórych faktach. Też znani schulzolodzy Jerzy Jarzębski oraz Wiesław Budzyński wykazują swoje wątpliwości dotyczące niektórych faktów z życia Brunona Schulza, zamieszczonych w opowiedzi «Drohobycz, Drohobycz» [6, 89], [3, 392]. Jednak taki rezonans nie zniechęcił czytelników, a spowodował deficyt książki, dlatego została ponownie wydana w r. 2000 i już przetłumaczona na kilku języków, w tym na ukraiński.

Czytelnik opowiedzi Grynberga powinien rozumieć, że ma do czynienia nie prosto z dziełem artystycznym, a z tekstem, w którym prawda dokumentu łączy się z fikcją literacką. Na tym polega osobliwość świadectwa jako gatunku literatury – pamiętać o traumie po przeżytych okrucieństwach. Trauma prywatna i zbiorowa ocalonego człowieka utrzymuje jego pamięć i świadomość w «tamym» czasie. Tylko pisanie i opowiadanie o przeżytym pozwala wydobyć się z pułapki przeszłości i ocenić jej tragedię. Badaczy twierdzą, że żaden z gatunków literackich, którymi dziś dysponuje literaturoznawstwo, nie może tak głęboko i całościowo przekazać prawdę o Zagładzie jak to czyni świadectwo. O tym pisze E. Wiesel: «Jak Grecy stworzyli tragedię, Rzymianie list, a Renesans sonet, tak nasze pokolenie powołało do życia nowy gatunek literatury – literaturę świadectwa» [7, 53].

Główną cechą tej literatury jest to, że napisana ona z perspektywy wiedzy o śmierci. Grynberg wśród za swoim narratorem kolejny raz wraca w tamten czas, by ponownie w najmniejszych szczegółach przeżyć momenty, zakarbowane w pamięci. Pamięć ocalonych ciągle przenosi ich w «tamtą ziemię», żeby potem znów mogli powrócić i świadczyć. Tak charakteryzuje swoją pamięć sam Grynberg: «Nie mogłem donikąd uciec. Najpierw, gdy oddalałem się, czas jakoś to ułatwiał, ale czas – to linia krzywa i zrobiwszy swoje koło musiałem wracać. Do tego piekła, z którego nikt mnie nie wybawi» [5, 90].

Każdy tekst zbioru zawiera świadectwo osobnego narratora-ocalenca opowiadającego o własnej tragedii spowodowanej Zagładą i każdy z nich ma swój indywidualny charakter opowiedzi. Dlatego jakiegokolwiek próby dokonywać analizy tych tekstów jak jednej całości będą nie do końca usprawiedliwione. W przypadku analizy tych tekstów z artystycznego punktu widzenia trzeba je rozpatrywać na dwu poziomach: fabuły oraz estetyki.

Fabuła opowiedzi «Drohobycz, Drohobycz» zawiera wydarzenia Drugiej wojny światowej i lata powojenne, jednak zaczyna się od przedstawienia narratorem swego drzewa rodzinnego. Pamięć narratora przenosi jego w daleką przeszłość do domu rodzinnego w centrum Drohobycza przy ulicy Słowackiego 17, z którego wyszło w świat już niejedno pokolenie Lustigów: «*Kamienicę postawiła moja prababka Gitl,*

*akuszerka i znachorka, która bardzo dobrze zarabiała. (...) była z frontu tynkowana i grymsowana, z bramą na fury i bryczki pradziadka. W podwórzu stała studnia, z której byliśmy dumni, bo miała bardzo dobrą wodę» [4, 7]. Następnie czytelnik poznaje wszystkich członków rodziny narratora zaczynając od prababki. Pamięć rodzinna Lustiga wybiera najważniejsze fakty z życia swoich krewnych. Każdego z rodziny nazywa on na imię, a tych, kto do niej przystawał – zięciów, synowych – na imię i nazwisko wskazując, czym zarabiali na życie, opowiadając o ich stylu ekzystentowania i losach: «*Jetka, najmłodsza i najładniejsza, narcyzka, wyszła za rzeźnika Szymona Fleischera, który jej przyrzekał klejnoty i wszystko, co zechce, a potem nie mógł nastarczyć i zadłużył się. Pewnego rana służąca poszła na strych po bieliznę i znalazła go wiszącego między koszulami. Ich Mania była parę lat starsza ode mnie. Jetce wyswatano potem Ariego Mańczyka, wdowca, który miał tanią konfekcję na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie» [4, 8].**

Także pamięć narratora przedstawia czytelnikowi sąsiadów, którzy kolejnie zamieszkivali najlepsze pokoje w kamienicy, zdawane przez babcię: «*Jeden pokój na parterze zajmował sędzia Drozdowski, którego Sowietci wywieźli na Sybir. Przed nim w tym pokoju mieszkał sędzia Mantel, nieślubny syn stróżki i Żyda ze Stryja, który go usynowił. Sędzia Mantel, który się ochrzcił, żeby zostać sędzią, wyprowadził się po ślubie z Singerówną, która ochrzciła się, żeby zostać sędzią. Ją wywieźli na Sybir, a jego znaleziono z innymi za budynkiem sądu pod węglem» [4, 9].*

Możemy zauważyć, że fabuła opowiedzi naśladuje wydarzenia z życia narratora i jego rodziny, jednak jego pamięć czasem zaburza chronologię i wyprzedza niektóre wydarzenia dużo naprzód. Tak zdarza się wtedy, gdy narrator przypomniał sobie kolejną postać z przeszłości, którą wtedy znał mało, lecz później dowiedział się o jej losie tragicznym. W ten sposób Lustig po odrobinie zbiera pamięć o ludziach, których kiedyś znał a których już nie ma, żeby jeszcze raz dać świadectwo strasznej katastrofy.

Lustig twierdzi, że już w gimnazjum przyszło do niego uświadomienie, że jest inny i wtedy zaczął odczuwać niebezpieczeństwo: «*Od pierwszej klasy słyszałem: parszywy Żydzie. A że byłem duży i nie dawałem się, to szli na skargę, że ja ich biję i im wierzą, a nie mnie. Pan Dumin szarpał ortodoksyjnych chłopców za peisy, wy, Icki śmierdzące» [4, 16]. «*Lacinnik Wojtunik, z poznańskiego, jak tylko przyszedł, to mówi, Żydki, cicho siedzieć, inne czasy idą! I szły, widziało się to w gazetach» [4, 17].**

Wspomnienia narratora o gimnazjum przesycane krzywdą osobistą i zbiorową za dyskryminacje Żydów ze strony nauczycieli i uczniów. Lustig wprost wymienia nazwiska swoich krzywdzicieli. Dziś jednak dużo podanych przez niego faktów zostało skoregowano badaniami oraz innymi świadkami tych wydarzeń, którzy pamiętają inaczej niż Lustig. To jeszcze raz udowadnia, że pamięć każdego człowieka ma charakter indywidualny i zależy od wielu czynników: uwagi, wyobraźni, postrzegania świata, życiowych okoliczności itp.

Ze wszystkich nauczycieli pamięć narratora wyróżnia Brunona Schulza, nauczyciela od rysunku i robót ręcznych i mało znanego w ten czas pisarza. O Schulzu

narrator opowiada z szacunkiem, z troską o każdy szczegół opisuje jego wygląd, charakter, sposób zachowania się w gimnazjum i poza nim. Szczególnie ciekawe jest świadectwo Lustiga o okolicznościach śmierci Schulza i miejscu jego pochowania. Jak wiadomo, do dziś nie znaleziono mogiły artysty, jednak Lustig twierdzi, że sam pogrzebał zwłoki Schulza przy murzu na jednym z żydowskich cmentarzy w Drohobyczu. Niestety nikt więcej nie może tego potwierdzić, a ekshumacji ciała też nikt nie robił.

Następnie, naśladując wydarzenia z życia narratora, fabuła opowiedzi przedstawia najtragiczniejsze jego momenty: chowanie się, aresztowanie, pracę w getcie, śmierć matki w Oświęcimiu, nieludzkie warunki w obozach, które jednak przeżył. Opis tych wydarzeń razi, wierzy się mu bez wątpienia. Lustig opowiada o życiu jeńców z perspektywy własnego doświadczenia kolejny raz przemawiając o tragizmie Zagłady. To ona właśnie stała się dla niego wydarzeniem paradygmatycznym, a jego reprezentacja wyznacza te ramy, w jakich mówi o przeszłości swojej, swojej rodziny i miasta.

Na zakończenie swej opowiedzi narrator wyznaje, że po tym wszystkim nie chce wracać do Drohobycza. Od znajomych emigrantów dowiaduje się o rodzinnym mieście i domu, że też przeżyły i stoją, lecz tylko na ruinach jego dawnej ojczyzny: *«W Drohobyczu nigdy więcej nie byłem. [...] A kamienica stoi, mam zdjęcie. Odmalowana, z wszystkimi grymsami, jakby nigda nic. Diabli niech ją wezmą, ja jej nie chcę»* [4, 17].

Wniosek. Podsumowując analizę reprezentacji międzywojennego Drohobycza w utworze Henryka Grynberga musimy stwierdzić, że tu o Drohobyczu możemy mówić nie jako o ojczyźnie, a raczej jako o miejscu urodzenia narratora opowiedzi «Drohobycz, Drohobycz». Za taką ocenę przemawia sam narrator opowiedzi świadecwa, realny człowiek, Poldek Lustig. On nigdy nie czuł się w Drohobyczu jak w domu, zawsze uświadamiał swoją inność wobec Polaków, choć mówił po polsku, i wśród Ukraińców, choć w międzywojennym Drohobyczu było ich mało. Drohobycz całkowicie kojarzy się u Lustiga z krzywdą wypełnioną na nim i na drohobyckich Żydach, dlatego nie tęskni za nim i nie chce tam wracać. Jak świadczą powyższe ilustracje, tym samym postaciom i wydarzeniom pamięć różnych ludzi dała inną ocenę. Ten fakt udowadnia, że pamięć człowieka zależy od jego narodowości, wyznania, stanowiska społecznego, a więc od odmiennych światów, które uporządkowują wspomnienia w czasie i w przestrzeni i zarazem są żywiołem tych wspomnień. W skutek traumy te różnice pogłębiają się jeszcze więcej.

Podsumowując nasze rozważania nad pamięcią traumatyczną możemy stwierdzić, że kategoria ta jest obecnie badana i rozwijana i ma zastosowanie zarówno w zakresie indywidualnym, jak i w skali grupy, społeczności czy narodu, dlatego potrzebuje konieczności dalszych badań. Zrozumienie mechanizmów jej działania i konsekwencji, jakie niesie w wymiarze indywidualnym, grupowym, narodowym i międzynarodowym pozwoli na stworzenie wspólnej płaszczyzny dialogu między skonfliktowanymi stronami.

Literatura

1. Альбвакс М. Коллективная и историческая память / М. Альбвакс // Неприкосновенный запас. Дебаты о политике и культуре. – 2005. – № 2–3 (40–41). – С. 12–15.
2. Нора П. Всемирное торжество памяти / П. Нора // Неприкосновенный запас. Дебаты о политике и культуре. – 2005. – № 2–3 (40–41). – С. 37–51.
3. Budzyński W. Miasto Schulza / Wiesław Budzyński. – Kraków, 2005. – 456 s.
4. Grynberg H. Drohobycz, Drohobycz / Henryk Grynberg. – Warszawa, 1997. – 293 s.
5. Grynberg H. Dziedzictwo / Henryk Grynberg. – Londyn, 1993. – 90 s.
6. Jarzębski J. Schulz / Jarzębski Jerzy. – Wrocław, 1999. – 242 s.
7. Rosenbeld A. Podwójna śmierć: rozważania o literaturze Holocaustu / Alvin Rosenbeld. – Warszawa, 2003. – 273 s.

References

1. Albvaks, M. (2005). Kollektivnaia i istoricheskaia pamiat [Collective and historical memory]. *Neprikosnovennyi zasap. Debaty o politike i kulture – Emergency ration. Politics and Culture Debate*, 2–3 (40–41), 12–15 [in Russian].
2. Nora, P. (2005). Vsemirnoe torzhestvo pamiat [World Triumph of Memory]. *Neprikosnovennyi zasap. Debaty o politike i kulture – Emergency ration. Politics and Culture Debate*, 2–3 (40–41), 37–51 [in Russian].
3. Budzyński, W. (2005). *Miasto Schulza [City of Schulz]*. Krakow [in Polish].
4. Grynberg, H. (1997). *Drohobycz, Drohobycz [Drohobych, Drohobych]*. Warszawa [in Polish].
5. Grynberg, H. (1993). *Dziedzictwo [Heritage]*. Londyn [in Polish].
6. Jarzębski, J. (1999). *Schulz [Schulz]*. Wrocław [in Polish].
7. Rosenbeld, A. (2003). *Podwójna śmierć: rozważania o literaturze Holocaustu [Double death: considerations about the literature of the Holocaust]*. Warszawa [in Polish].

YAVORSKA Oksana – Senior Lecturer, Department of Language and Intercultural Communication, Drohobych Ivan Franko State Pedagogical University, 24, Ivan Franko Str., Drohobych, 82100, Ukraine (yavoroks@ukr.net)

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2663-8278>

DOI: <https://doi.org/10.24919/2522-4557.2018.42.151932>

REPRESENTATION OF DROHOBYCH OF INTERWAR PERIOD AND THE FIRST YEARS OF WAR THROUGH THE PRISM OF TRAUMATIK MEMORY OF THE NOVEL-TESTIMONI OF HENRY GREENBERG

Abstract. *The article deals with an analysis of the representation of Drohobych of interwar period and the first years of war through the prism of traumatic memory. The subject of the research has been chosen the novel-testimony of the Polish writer of Jewish origin Henry Greenberg «Drohobych, Drohobych». The subject of the analysis of the article became the traumatic memory about Drohobych, the hero-narrator of the testimony of Pold Lustig, of real person, a former inhabitant of Drohobych, who survived the Holocaust at first in his town, and then in various camps in Poland.*

The projection of notion of memory to the «literature of fact», in particular to the testimony has been carried out on the basis of the developed basic scientific research on memory, particularly the works of M. Halbwachs, P. Nora and A. Rosenbeld. The reasons of authors' appeal to this kind of prose have been substantiated. It has been found out that works of this genre appeared in the literature of the twentieth century as a result of experienced traumatic experience, including wars and post-occupation. The mechanisms of work of traumatic memory in the text of the testimony have been highlighted, which is the most commonly represented period of the Holocaust. Such texts are intended not only to testify about the pain of the past, but also have therapeutic function. It has been established the dependence of individual memory of the author and the collective memory of people from the experienced traumatic experience. It has been proved that the category of traumatic memory needs further research. Understanding the mechanisms and consequences of its work in an individual, collective, national and international dimension will allow for a common dialogue between the conflicting parties.

Key words: *individual memory, collective memory, the Holocaust, traumatic memory, narrative-testimony.*

Стаття надійшла до редакції 2.10.2018 р.